

WĘDROWCY NA PUSTYNI, CZYLI BOHATEROWIE NIEZNOŚNEJ LEKKOŚCI BYTU MILANA KUNDERY W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI I RAJU NA ZIEMI

Вступна частина статті містить різне визначення концепції особистості в модерністській та постмодерністській традиції, а також пояснення використаної термінології. Далі вказуються постсучасні особливості національної, територіальної та психологічної ідентичності, присутні у світі роману «Нестерпна легкість буття» Мілана Кундери. Крім того, автор статті звертає увагу на відмінності між європейською та американською ідентичностями, а також на ідентичність, сформовану простором міста й села, водночас підкреслюючи неможливість однозначної класифікації героїв роману («гібридна ідентичність»). З допомогою метафорики Баумана (образи «пустельного мандрівника» і «волоцюги») автор демонструє безсильне прагнення героїв роману знайти втрачений рай на землі.

Ключові слова: *постмодерністська ідентичність, європейська і американська ідентичність, гібридність.*

We wstępie pojawia się rozróżnienie dotyczące określenia pojęcia tożsamości przez tradycję modernistyczną i postmodernistyczną oraz wyjaśnienia przyjętej terminologii. Dalej autorka wskazuje na ponowoczesne cechy tożsamości narodowej, terytorialnej i psychologicznej obecne w świecie Nieznośnej lekkości bytu Milana Kundery. Zwraca też uwagę na odmienną tożsamość europejskiej i amerykańskiej, a także tożsamości kształtowanej przez przestrzeń miasta i wsi, przy jednoczesnym wskazaniu na niemożność jednoznacznego zakwalifikowania bohaterów (tożsamość hybrydowa). Za pomocą Baumanowskiej metaforyki «wędrowca na pustyni» i «włóczęgi» pokazuje bezsilne pragnienie odnalezienia przez bohaterów powieści utraconego Raju na ziemi.

Słowa kluczowe: *tożsamość postmodernistyczna, tożsamość europejska i amerykańska, hybrydyczność.*

In the introduction the author presents a differentiation of understanding identity through modernist and postmodernist tradition, and provides an explanation of the terminology used. Then, the author points to postmodern characteristics of national, territorial and psychological identity present in the world of The Unbearable Lightness of Being by Milan Kundera. Moreover, the attention is paid to dissimilarity of European and American identity, as well as identity shaped by the city and the country, and a simultaneous impossibility to present an unambiguous classification of the characters (hybrid identity). With the use of Bauman's imagery of the «wanderer in a desert» and the «vagabond» the author presents the characters' helpless desire to find the lost Paradise on Earth.

Key words: *postmodernist identity, European and American identity, hybridity.*

Rozważania nad istotą tożsamości warto rozpocząć od podkreślenia różnic w formułowaniu pojęcia przez tradycję pozytywistyczną (czy szerzej – modernistyczną) i postmodernistyczną. Juliusz Tyszka wskazuje na statyczne ujęcie tożsamości w okresie formowania się nowoczesności [30, s. 166]. Wówczas, co potwierdzają także rozważania Zygmunta Baumana [3, s. 9-10] oraz Marii Straś-Romanowskiej [28, s. 22], tożsamość pojmowana była jako cecha jednorazowo nadana i trwale przysługująca człowiekowi, którą należy tylko odkryć. Najpełniej wyrażała ją zatem formuła «być

kimś» [17, s. 53]. Wydobywało to i podkreślało przede wszystkim statyczność i niezmienną tożsamość poprzez ujęcie jej w perspektywie ciągłości i spójności. W perspektywie antropologicznej opowiadała się za takim podejściem m.in. Margaret Mead, uważając, że:

«... grupa nadawała jednostce tożsamość opartą na biologicznych cechach oraz elementach kulturowych, traktowanych jako przypisane, dziedziczonych z pokolenia na pokolenie (jak na przykład status społeczny). Tak konstruowane tożsamości nie podlegały zmianie, ani tym bardziej intencjonalnej modyfikacji i

pozostawały stałe przez całe życie człowieka, jednoznacznie określając kim jest» [24, s. 8].

Tymczasem druga możliwość oznacza przedstawienie tożsamości w sposób dynamiczny, zmienny, jako zjawiska procesualnego. Zgodnie z nim tożsamość jest bez przerwy kreowana, przekształcana i podlega ciągłemu przewartościowaniu [24, s. 7-17]. W ponowoczesnym świecie, charakteryzującym się zmiennością, również konstrukcja tożsamości pozostaje płynna, co najpełniej wyraża formuła nieustannego «stawania się» [17, s. 54]. Za postmodernistycznym ujęciem opowiadają się m.in. Zygmunt Bauman («płynna nowoczesność», ponowoczesność, postmodernizm) oraz Anthony Giddens (tożsamość nowoczesna). Drugi z wymienionych badaczy w swojej Nowoczesności i tożsamości [12, s. 23-55] mówi o poddawaniu tożsamości całościowej aktualizacji, opracowywaniu jej na nowo, a co za tym idzie – o wielokrotnych przemianach w obrębie tożsamości, zachodzących wraz ze zmianami, jakim podlega świat [32, s. 7-14; 10, s. 13; 1, s. 235-247; 25, s. 162-163]. Również Bauman, mówiąc o tożsamości ponowoczesnej, wskazuje na jej dynamiczny charakter oraz konieczności jej konstruowania w czasie [3, s. 7-9; 6, s. 33-35]. Uwypuklając różnicę pomiędzy jednorazowym nadaniem i odkryciem tożsamości, a ciągłym jej konstruowaniem, opowiada się on za współczesnym ujęciem jej w perspektywie niekończącego się procesu samookreślenia, czyniącego ją tożsamością «chłonną, giętką, nie traktującą żadnego z osiągniętych już stanów zbyt poważnie, do żadnego z nich nie przywiązującą się zanadto...» [5, s. 92]. Na takie też cechy tożsamości narodowej, terytorialnej i psychologicznej będą starała się wskazać, odnosząc dotychczasowe teoretyczne uwagi do świata przedstawionego Nieznośnej lekkości bytu [21] Milana Kundery.

Brak poczucia tożsamości narodowej ujawniany przez Sabinę ściśle uzależniony jest od jej poglądów życiowych, wynikających z negatywnego stosunku do ustroju panującego w jej ojczyźnie po II wojnie światowej. Manifestacje, pochody pierwszomajowe i cały rytuał systemu komunistycznego były dla niej kiczem zafalszowującym rzeczywistość. Jako artystka cierpi jednak także z powodu łączenia życia prywatnego oraz jej malarstwa ze sferą publiczną i z powszechnie przyjmowanym – czy narzucanym – wyobrażeniem o towarzyszącej jej sztuce rzekomej idei walki o wolność własnego narodu. Toteż wbrew temu wszystkiemu stara się ona zachować dystans wobec wydarzeń historycznych i politycznych rozgrywających się w Czechosłowacji.

Odmienne od Sabiny stosunek do ojczyzny posiadał, mieszkający w Genewie, Franz. Właściwie zazdrościł on kochance konfliktów rozgrywających się w Czechosłowacji, fali buntów i prześladowań politycznych. Zazdrościł jej zwłaszcza pierwiastka tragizmu «życia rozgrywającego się w wielkim wymiarze ryzyka, odwagi i niebezpieczeństwa śmierci» [21, s. 78]. Nużyła go przewidywalność następujących po sobie dni spędzanych w Szwajcarii oraz monotonia wykonywanej przez niego pracy naukowej. Jego życie wydawało mu się lekkie, ale

właśnie przez to pozbawione celu. Opowiadał się więc po ciężkiej, naznaczonej dramatyzmem stronie życia, co w dużej mierze tłumaczyło jego oczarowanie Czechosłowacją.

Przyglądając się z bezpiecznego dystansu wydarzeniom w Czechosłowacji, nie potrafił zrozumieć braku przywiązania, a tym bardziej niechęci Sabiny do własnej ojczyzny. Warto zaznaczyć jednak, że jego stosunek do tego kraju i innych państw powiązanych z ustrojem socjalistycznym był emocjonalny i – ściśle uzależniony od relacji łączących go z kochanką. Słusznie więc w powiązaniu z tą relacją interpretuje jego wyjazd do Kambodży Oksana Weretiuk:

«Ostatecznie jedzie po śmierć do Kambodży, upatrując w tym azjatyckim kraju wierny «wariant ojczyzny Sabiny» (...). Daleki, enigmatyczny kraj ma w jego świadomości konotację wyłącznie prywatną – nie «Czechosłowacja» czy «Czechy», a «ojczyzna Sabiny» [31, s. 75].

Natomiast Sabina nigdy nie miała poczucia tożsamości z własną ojczyzną, co więcej – nigdy w ogóle nie przywiązała się do jednego miejsca. Wręcz przeciwnie – uciekała przed ciężarem życia, bezustannie przemieszczając się. Obserwowała losy Czechosłowacji z perspektywy emigrantki, odwiedzając kolejno Szwajcarię, Amerykę oraz Francję. Nawet przeprowadzka do Paryża stała się dla niej jedynie kolejną, tymczasową przystanią w niekończącej się podróży. Tam bowiem, jak się okazało, jej życiu w ciągłym ruchu zagrażała, praktykowana we Francji, forma pochówku zmarłych. Obawiała się, że przygniecenie ciała kamieniem uniemożliwi pośmiertną wędrówkę jej duszy, a przecież «... dla kobiety, która nie może ustać w jednym miejscu, nie ma straszniejszej groźby niż ta, że jej ucieczka zostałaby zatrzymana na zawsze» [21, s. 95]. Stabilizacja jako możliwość zakorzenienia się w jakimkolwiek miejscu przerażała ją.

Sabina zdaje się zatem reprezentować, zaproponowany przez Zygmunta Baumana, typ «turysty», «nienależącego do żadnego z miejsc, które odwiedza, wszędzie będąc gościem tylko, wszędzie w przejeździe» [4, s. 144]. Posiada bowiem wszystkie cechy «bohatera ponowoczesności», na które wskazuje socjolog: brak poczucia tożsamości narodowej, brak zakorzenienia, a co za tym idzie - ciągłą ruchliwość. Życie jawi się jej jako niekończąca się, co więcej – nieprzewidywalna podróż. To już nawet nie «pielgrzymka» – by nawiązać do Baumanowskiej terminologii – z jasno określonym kierunkiem, celem i czasem trwania podróży, a nieprzerwana ucieczka bohaterki przed kiczem, ucieczka w stronę lekkości bytu i... kolejnych zdrad.

Zaznaczmy, że owa wolność, uzyskana w wyniku wyrzeczenia się tożsamości narodowej, więcej – jakiegokolwiek tożsamości terytorialnej, ma znaczący wpływ na życie uczuciowe bohaterki. Jej przypadkowe kontakty, także seksualne, z przypadkowo poznаныmi ludźmi, są niczym «epizody bez przeszłości i bez przyszłości» [4, s. 147], pozbawione jakiegokolwiek zaangażowania emocjonalnego oraz długofalowych zobowiązań [7, s. 255, 256], bo «Jeśli już zapuszcza korzenie, to płyciutkie, tuż-tuż pod powierzchnią» [4, s. 145]. Wyrazem zapuszczenia tych płyciutkich

korzeni może być dłuższy związek z Tomaszem czy Franzem.

Nawet jeśli u Sabiny pojawia się niekiedy zwątpienie w przyjęty system wartości, przejawiające się w chwilowym postoiu lub marzeniu o nim, to każdy taki stan, zgodnie ze spostrzeżeniem Baumana [7, s. 254-257], jest tylko przejściowy. Nawet jeśli pojawia się tęsknota za domem, to nie jest to dom ujmowany w kategoriach ściśle określonej przestrzeni: marzeniem staje się on tylko w momencie, kiedy, mówiąc językiem Baumana, «drzwi zamknęło się od zewnątrz» [4, s. 148]. W pełni oddaje to ten okres życia malarki spędzony w Nowym Jorku, kiedy daje się zwieść marzeniu o stabilizacji w spokojnym, pełnym miłości i zrozumienia domu. Jednak od początku zdawała sobie sprawę, że «(...) kult życia rodzinnego jako wartości najwyższej musi nieuchronnie prowadzić do wyrzeczenia się aspiracji indywidualnych» [23, s. 48]. Zdawała sobie też sprawę, że gdyby uległa pokusie zakorzenienia się, to ów dom, za sprawą zatrzaśnięcia drzwi (tym razem od środka), za sprawą ulegnięcia stereotypom i wtłoczenia w ramy kiczu (oczywiście, jeśli spojrzeć na to z perspektywy Sabiny), «stałby się klatką lub więzieniem» [4, s. 148].

Zdaje się, że jedynym miejscem, w którym Sabina dostrzegała ostatecznie piękno niezakłócone kiczem, był Nowy Jork. W amerykańskiej przestrzeni zachwycała ją niejednorodność i bogactwo świata oraz kontrastowe elementy, które współtworzyły spójną całość: bogactwo i bieda, piękno i brzydota, młodość i starość, tradycja i nowoczesność czy też bezruch i zmienność. Wszystko to w oczach Sabiny składało się na «niezamierzone piękno» [21, s. 76] prawdziwego świata, który tak bardzo różnił się od jednowymiarowej przestrzeni kreowanej przez czechosłowackich komunistów.

Zdaniem Hanny Mamzer, która dokonała rozróżnienia na tożsamość amerykańską i europejską, wielobarwność świata wpisującego się w pierwszy z wymienionych modeli przejawia się już w samej nazwie «Stany Zjednoczone Ameryki». Akcentuje ona bowiem szeroko rozumianą wielokulturowość (etniczną, religijną, związaną z statusem społecznym, stopniem zamożności itd.) ujętą w sposób synkretyczny [zob. 24, s. 9, 10]. Wielokulturowość, która tak bardzo zachwycała Sabinę. Bohaterka zdaje się także wyrażać podstawowe wartości amerykańskie wskazane przez Annamarię Orłę-Bukowską, a także Robina Williama, do których z kolei odnosi się Norman Goodman: silne poczucie indywidualizmu, niezależność, wierność własnym ideałom, nastawienie na sukces, aktywność, demokratyczne poglądy oraz opowiadanie się po stronie całkowitej wolności i prawa każdego człowieka do szczęścia [27, s. 134-140; 13, s. 47].

Z takiej podstawy jednak wyrasta tożsamość hybrydowa. Sabina, zgodnie z postmodernistyczną konwencją, w sposób relatywny odnosi się do wszystkich wartości, a jej dążenie do samookreślenia nie polega na przyjęciu jednej, z góry określonej tożsamości. Przebiera, wybiera, odrzuca interesujące ją elementy z cech charakterystycznych dla różnych narodów – i unika «bycia zdefiniowaną» [7, s. 254-

257]. Jednoznaczne samookreślenie się, także pod względem przynależności terytorialnej i narodowej, zgodnie z koncepcją postmodernistyczną jest bowiem niemożliwe. Trudno bowiem powiedzieć o niezakorzenionej w jednym miejscu, co więcej, nieprzerwanie uciekającej przed ową stabilizacją Sabinie nawet «homo americanus».

Franz rozumie częściowo fascynację kochanki Ameryką. Jednak nie bez powodu Kundera umieścił hasło Piękno Nowego Jorku w Małym słowniku niezrozumiałych słów. W odróżnieniu od Sabiny Franz zdecydowanie opowiada się bowiem po stronie piękna europejskiego. Oksana Weretiuik zwraca uwagę, że był on «prawdziwym dzieckiem Europy» [31, s. 75]. Rzeczywiście: «jego matka pochodziła z Wiednia, ojciec był Francuzem, a on sam jest Szwajcarem» [21, s. 77]. Nic więc dziwnego, że zachwycały go, szczegółowo zaplanowane i głęboko zakorzenione w tradycji, miasta starego kontynentu. Warto przytoczyć jego słowa:

«Piękno europejskie (...) zawsze miało charakter intencjonalny. Istniał w nim estetyczny zamiar i długofalowy plan, na podstawie którego człowiek przez dziesięciolecia budował gotycką katedrę albo renesansowe miasto. Piękno Nowego Jorku ma zupełnie inne źródła. Nie jest to piękno zamierzone. Zrodziło się niezależnie od ludzkiego zamysłu, mniej więcej tak jak jaskinia krasowa. Kształty same w sobie paskudne, przypadkiem, bez planu znajdują się w sąsiedztwie tak niewiarygodnym, że zaczyna z nich emanować czarodziejska poezja» [21, s.76].

To, co najbardziej pociągało Sabinę w tym mieście, budziło jednak podstawowe wątpliwości jej partnera. Wprawdzie podzielał on opinię Sabiny, że:

«... niezamierzone piękno Nowego Jorku jest o wiele bogatsze i barwniejsze od zbyt surowego i zbyt zakomponowanego piękna ludzkiego projektu» [21, s. 77].

Ale jako homo europaeicus uważał jednocześnie Amerykę za «obcy świat» [21, s. 77], który wywoływał w nim skrajne uczucia: od fascynacji, poprzez przerażenie, kończąc na tęsknocie za europejskim ładem. Niechętnie odnosił się do amerykańskiej wielokulturowości, która była przeciwieństwem pierwotnego, autonomicznego charakteru poszczególnych państw europejskich [24, s. 9, 10].

Tożsamość narodowa Franza, w odróżnieniu od tożsamości Sabiny, była zatem, co prawda w niewielkiej części, uzależniona od wartości przekazywanych z pokolenia na pokolenie. W dużej mierze bowiem jego stosunek do własnego miejsca zamieszkania – Genewy – został też naznaczony obecnością w niej Sabiny. Na przykład lokalny zwyczaj śpijania małżonków w jednym łóżu znacznie komplikował erotyczne przygody Franza. Utrudniał bowiem ukrywanie zdrad, których dopuszczał się z Sabina. Chcąc zataić romans, musiał unikać spotkań z nieślubną partnerką nie tylko we własnym mieszkaniu. Był zmuszony rozszerzyć przestrzeń prywatną także do granic miasta – zapach kochanki, pozostawione przez nią ślady w postaci szminki bądź włosów mogłyby wydać go podczas snu w jednym łóżu z małżonką. Traktował zatem Genewę

jako przestrzeń prywatną, do której dostęp miał tylko on i jego żona.

Tym samym zagraniczne wycieczki i sympozja, w których towarzyszyła mu kochanka, nierozłącznie kojarzyły się Franzowi z zaspokajaniem potrzeb towarzyskich i seksualnych:

«Przyzwyczał się już do połączenia życia miłosego z podróżowaniem i w wezwaniu «Pojedziemy do Palermo!» wkładał jednoznacznie erotyczną treść» [21, s. 61].

Natomiast jednorazowa przygoda erotyczna Sabiny i Franza w Genewie, a więc wyjątek od zwyczaju służbowych wyjazdów połączonych z zaspokajaniem zmysłowych potrzeb, pozwoliła mu spojrzeć zupełnie innymi oczyma na rodzinne miasto: «Genewa, którą przeklinał przez całe życie jako stolicę nudy, wydała mu się nagle piękna i pełna przygód» [21, s. 63].

Zgodnie z tym można wysnuć wniosek, że również tożsamość narodowa Franza – co zbliża ją do modelu tożsamości postmodernistycznej – nie była «narzucona» przez miejsce pochodzenia czy nawet zamieszkania. Stosunek Franza do jakiegokolwiek przestrzeni stawał się bowiem pochodną subiektywnych relacji, które łączyły go z Sabina. Zaślepiiony miłością do niej, zdawał się przelewać uczucie także na miejsca związana z kochanką. Przykłady nasuwają się same: dodatnie waloryzowanie przez Franza Czechosłowacji jako ojczyzny Sabiny; Kambodża – miejsce podobne do Czechosłowacji pod względem obowiązującego w nim systemu politycznego; Genewa, początkowo będąca dla Franza miastem spokoju, przeciętności i nudy, za sprawą kochanki stająca się przestrzenią wielobarwną, wywołującą zachwyt i zaskoczenie; czy też miasta, w których odbywały się sympozja, przywołujące wspomnienia erotycznych przygód.

Problem poczucia tożsamości terytorialnej i narodowej można odnieść także do przestrzeni «małych ojczyzn», rozumianych jako lokalne miejsca zamieszkania. W Nieznośnej lekkości bytu najlepiej ilustrują tę kwestię życiowe rozterki Teresy i Tomasza. Drogi powieściowej pary prowadzą od miasta do wsi. W przypadku Teresy, co ciekawe, wbrew negatywnemu nastawieniu do prowincji, z której pochodziła, paradoksalnie zataczają one koło. «Zabite deskami» [21, s. 8] miasteczko, w którym bohaterka spędziła młodość, wydawało jej się prymitywne, brutalne, zdemoralizowane, przesiąknięte wszechobecnym zepsuciem i wyuzdaniem seksualnym. Kojarzyło się jej z szeregiem ograniczeń, zakazów i nakazów, hamujących jej rozwój intelektualny oraz kulturalny.

Przeprowadzka do Pragi, do Tomasza, otworzyła natomiast przed nią szereg możliwości: począwszy od prawa o decydowaniu o sobie (dotychczas jej życie leżało w rękach matki), poprzez samorealizację, aż po awans zawodowy i społeczny. Jednak rozpoczęcie życia z dala od rodzinnego miasteczka było dla Teresy przede wszystkim «ucieczką ze świata matki» [21, s. 54] oraz sposobem, by zająć «gdzieś wyżej i żyć obok Tomasza» [21, s. 54].

Zgodnie z tym poczucie zakorzenienia, wybór miejsca zamieszkania były ściśle uzależnione od losów Tomasza, analogicznie do kształtowania tożsamości terytorialnej i narodowej Franza poprzez relacje z Sabina. Praga

jednak bardzo szybko stała się dla niej, poprzez ujawniający się kompleks małomiasteczkowości, miejscem wyalienowania i osamotnienia. Najbardziej bowiem obawiała się zarzutu mieszkańców stolicy: «Ty do nas nie należysz. Wracaj skąd przyszałaś!» [21, s. 42].

Również przeprowadzka Teresy do Szwajcarii nie służyła jej. Życie na emigracji nie sprzyjało budowaniu własnej tożsamości, a brak znajomości języka oraz przyjaciół potęgowały uczucie bezradności i uzależnienia od Tomasza: «W Pradze była zależna od Tomasza tylko sercem. Tutaj jest od niego zależna we wszystkim» [21, s. 57]. Nic dziwnego, że postrzegala Zurich jako miasto obce i wrogie.

Za sprawą powrotu do Pragi nie odzyskała jednak spokoju ducha i poczucia bezpieczeństwa. Losy Czechosłowacji przypominały Teresie jej własne życie. Uważała się za słabą «(...) jak Dubczek, który robi w środku zdania półminutową pauzę, jest jak jej ojczyzna, która z trudem łapie oddech, jąka się i nie może mówić» [21, s. 57]. Czowała się pozbawiona własnej indywidualności i uzależniona od męża tak, jak jej państwo było zależne od władz komunistycznych.

Natomiast Tomasz po wyjeździe Teresy z Zurichu poczuł się wolny. Wolny od kobiet, niezależny od humorów i ataków zazdrości Teresy. Miejsce zamieszkania nie odgrywało w jego życiu istotniejszej roli. Znaczenia nabierała dopiero odległość dzieląca Tomasza od Teresy, która sprawiała, że «... smakował słodką lekkość bytu» [21, s. 26]. Jednak mieszkanie z dala od niej tylko pozornie dawało Tomaszowi poczucie niezależności. Dzielenie przez małżonków odrębnych przestrzeni w istocie nie rozwiązywało problemu dwubiegowości ludzkiej egzystencji: lekkości i ciężaru, erotycznej przyjaźni i miłości.

Decyzja Tomasza o powrocie do Pragi nie była zatem decyzją polityczną: w Czechosłowacji przez ten czas nic nie uległo zmianie – nadal panował ustrój komunistyczny. Wrócił on zatem z przyczyn osobistych – z powodu współczucia dla Teresy. Wkrótce jednak «to, co wówczas pchnęło go do podjęcia takiej a nie innej decyzji, współczucie, przeminęło, pozostawiając po sobie jedyne żal i «rozpacz, że wrócił» [21, s. 29].

Nic więc dziwnego, że po powrocie do Czechosłowacji nie potrafił odnaleźć się w dawnej rzeczywistości. Jak słusznie zauważają Grażyna Woroniecka i Paweł Załęcki: «Pojęcie narodowości z perspektywy reemigracji może okazywać się symbolem «swojskości», którego desygnat zanikł» [32, s. 9]. Myśl ta wydaje się prawdopodobna w przypadku Tomasza. Przyglądając się losom Teresy pojawia się jednak zasadnicza wątpliwość, czy kiedykolwiek praska przestrzeń dawała jej owo poczucie swojskości.

Na ukształtowanie się poczucia braku tożsamości narodowej miał niewątpliwie destrukcyjny wpływ system komunistyczny. Kontrola państwowa oraz prześladowania polityczne znacznie ograniczały, poprzez celowe osłabianie więzi międzyludzkich oraz zakazywanie wszelkich przejawów aktywności społecznej, sferę prywatną, a nawet intymną bohaterów. Jednak najbardziej negatywnych zmian w samej przestrzeni przypadkowo dokonują obywatele stający w opozycji do władzy. Paradoksalnie w Nieznośnej lekkości bytu nie tyle

sam system, co strach przed systemem, staje się przyczyną profanacji przestrzeni – miejsca uporządkowane, oswojone i bliskie zostają zastąpione rzeczywistością chaotyczną, obcą i wrogą. Na kartach powieści dzieje się to za sprawą zmian nazw własnych miejscowości, ulic, placów itp. w celu zmylenia wroga. Świadczy o tym następujący fragment:

«Teresa przypominała sobie pierwsze dni inwazji. Ludzie we wszystkich miastach pozdejmowali tabliczki z nazwami ulic, a na szosach usunęli drogowskazy, na których były napisane nazwy miast. W ciągu jednej nocy kraj stał się bezimienny» [21, s. 124].

Podróż do uzdrowiska, gdzie niegdyś spędzili wspólnie czas, doprowadza bohaterów do przeświadczenia, że chociaż pod względem wizualnym nic nie uległo zmianie, to jednak zastali zupełnie odmienny świat, czego symbolem stały się rosyjskie nazwy: hotel Bajkał, ulica Stalingradzka, Leningradzka, Rostowska, Nowosybirsk, kawiarnia Puszkina... – przykłady można mnożyć. Problem polega na tym, co słusznie uwypukla Aleksandra Chomiuk, że:

«Początkowo zdejmowanie tabliczek z ich nazwami miało służyć zmyleniu najeźdźcy, następnie jednak okazało się, że powrót do tego, co było wcześniej, jest niemożliwy» [9, s. 552].

Wprowadzenie nowych, co więcej – obcojęzycznych nazw prowadzi do pozbawienia danego obszaru elementów wyróżniających i dookreślających. Teresa i Tomasz tracą poczucie tożsamości z przestrzenią, kulturą oraz historią ich ojczyzny. Odwołania do tradycji narodowej stają się w pewnym sensie już niemożliwe. Tym samym historia ulega zapomnieniu, a «(...) przeszłość, której Teresa przyjechała tu szukać, okazała się skonfiskowana» [21, s. 124].

Teresa zdaje się zatem reprezentować Baumanowski typ «włóczęgi» [4, s. 148-151; 7, s. 256], ukształtowany w opozycji do «turysty» reprezentowanego, co już wcześniej powiedziałam, przez Sabineę. Obie bohaterki pozostają w bezustannym ruchu. W odróżnieniu od «turysty», cechującego się całkowitą autonomicznością, niezależnością i wolnością wyboru miejsca i czasu podróży, «włóczęga», jak podkreśla Zygmunt Bauman, przemieszcza się z konieczności, choć wcale nie pociąga go taki styl życia. Pozostaje w ruchu, bo «nie ma innego wyjścia» [4, s. 149], bo «świat jest nieznośnie niegościnnie» [4, s. 149]. Teresa przecież zmieniała miejsca zamieszkania, «... gdy tubylcy stracili cierpliwość, wymówili doraźną posadę lub kazali zwijać namiot» [4, s. 149]. W zastanej rzeczywistości wszędzie i zawsze czuła się obco.

Teresa i Tomasz, skrzywdzeni przez komunistyczny ustrój, szukają schronienia i życia w spokoju z dala od miasta. Przeprowadzka na wieś staje się ucieczką przed wpływem historii oraz prześladowaniami politycznymi. Przede wszystkim jednak zmiana otoczenia była, na co wskazuje Francesco M. Cataluccio, ucieczką w prywatność [8, s. 71]. Teresa miała nadzieję, że zapewni im obojgu poczucie bliskości i bezpieczeństwa oraz umocni ich związek. Rozpoczynają oni nowy etap w swoim życiu poprzez wręcz rytualne uświęcenie przestrzeni osobistej i intymnej, której został pozbawiony ich związek przez liczne praskie kochanki Tomasza

oraz zazdrość Teresy. Bohaterka wierzy, że wszechobecna amoralność, wyuzdanie seksualne oraz zepsucie, a także poczucie anonimowości, które utożsamiała ze światem miejskim, miały negatywny wpływ na męża. Nasuwają się tutaj na myśl rozważania teoretyczne Władimira Toporowa:

«W perspektywie mitologicznej i opatrnościowej miasto powstało wówczas, gdy człowieka wygnano z raju i nastaly złe czasy: człowiek został pozostawiony samemu sobie i musiał odtąd sam troszczyć się o siebie (...). Wraz z pojawieniem się miasta człowiek rozpoczął nowy sposób bytowania (...): walka o przetrwanie, więcej perspektywa drogi do największego dobra, do osiągnięcia nowego raju, zastąpionego w «nierajskich warunkach» przez miasto, odtąd wiązały się ze stanem bezbronności, niepewności, poczuciem upadku, w pewnym sensie – porzucenia przez Boga i wreszcie z pracą – cierpieniem» [29, s. 33].

Teresa liczyła, że harmonia i prostota życia na wsi w zgodzie z naturą oraz bliższe relacje sąsiedzkie wiejskiej społeczności są w stanie uzdrowić ich związek. Natomiast Tomasz początkowo przerażała propozycja wyjazdu. Obawiał się, że «na wsi nie mógłby mieć co tydzień nowej kochanki. Jego erotyczne przygody (od których czuł się uzależniony) musiałyby się skończyć» [21, s. 177].

Decyzja o wyjeździe powieściowej pary staje się zatem próbą zerwania z dotychczasowym życiem. Początkowo nowoczesnej cywilizacji miejskiej zostaje przeciwstawione życie blisko natury, przestrzeni obcej – przestrzeń bliska, swojska. Zwłaszcza kobieta wyrobiła sobie stereotypowy, sielski obraz wsi:

«... świat równości, w którym wszyscy są jakby wielką rodziną złączoną wspólnymi zainteresowaniami i zwyczajami: co niedzielę nabożeństwo w kościele, gospoda, w której spotykają się mężczyźni bez kobiet, sala w tej gospodzie, gdzie w niedzielę gra orkiestra i cała wieś tańczy» [21, s. 210].

Sposób postrzegania przestrzeni wiejskiej przez Teresę nasuwa z kolei na myśl teoretyczne rozważania Eliadego. Badacz wskazuje na cechy «człowieka epoki rajskiej», zbieżne z wyobrażeniami głównej bohaterki: «nieśmiertelność, spontaniczność, wolność; możliwość wniebowstąpienia i łatwego kontaktowania się z bogami; przyjaźń ze zwierzętami i znajomość ich języka» [11, s. 64]. Dodatkowo wymienia także brak konieczności pracy, czy niczym niezakłócone szczęście [11, s. 63] – w co również wierzy główna bohaterka Nieznośnej lekkości bytu. Tak więc śmiało można powiedzieć, że życie na wsi jawi się jej jako idylla. A sam Milan Kundera w części Sztuki powieści zatytułowanej Sześćdziesiąt trzy słowa, skupiającej słowakłucze swoich powieści, w taki oto sposób definiuje hasło Idylla:

«IDYLLA (...) stan świata przed pierwszym konfliktem; lub świata bez konfliktów; albo świata z konfliktami, które są tylko nieporozumieniami, więc konfliktami pozornymi» [22, s. 113].

Wprawdzie podaje za przykład powieść Życie jest gdzie indziej, jednak nie sposób zauważyć obecności omawianego motywu także w Nieznośnej lekkości bytu. Teresa, nalegając na przeprowadzkę na wieś,

marzyła bowiem o zgodzie i wierności małżeńskiej, «beztroskim życiu z dala od świata» [2, s. 538], przepelnionym harmonią, spokojem, ciszą i niczym niezmaconym szczęściem [19, s. 222; 15, s. 528]. Wierzyła, że:

«Dopóki człowiek żył na wsi, w przyrodzie, otoczony przez domowe zwierzęta, w objęciach pór roku i ich powtarzalności, pozostawał w nim wciąż przynajmniej odblask tej rajskiej idylli» [21, s. 220].

Zgodzę się zatem z poglądami głoszonymi przez Tomasza Olchanowskiego, że:

«W powieściach Kundery uwidacznia się tęsknota człowieka do Raju, do autentycznych wartości. Ponieważ świat nie jest Rajem, możliwe staje się przechodzenie wartości w antywartości. Bohaterowie Kundery nie mają wzorca postępowania. «Bóg umarł» pod koniec zeszłego stulecia. Tęsknota za Rajem jest, zdaniem Kundery, tęsknotą człowieka do tego, by nie być człowiekiem. Adam, który jest uważany w tradycji starotestamentowej za protoplastę rodu ludzkiego, stał się człowiekiem w momencie wygnania. W Raju istniała jedność przeciwieństw, w świadomości człowieka nie istniał czas» [26, s. 129].

Doskonałym przykładem zauroczenia taką możliwością jest Teresa, która dopatrywała się istoty szczęścia w powtarzalności, kołowości czasu [11, s. 74] oraz w życiu zgodnym z naturą wśród zwierząt [14, s. 80-93]. Wyrażała tęsknotę za Rajem ziemskim, gdzie człowiek, nienaznaczony grzechem pierworodnym, nie wstydi się nagości, w pełni akceptując pierwiastek cielesny we własnej egzystencji.

Szybko jednak zdała sobie sprawę, że rzeczywisty obraz nie przystaje do jej wyidealizowanej, wręcz sielankowej wizji wsi jako Raju ziemskiego. W pełni zgodzę się z Robertem Kulmińskim, że:

«... raj w tym przypadku kreowany jest wyłącznie przez opisy przyrody. Wieś czasów komunizmu w niczym nie przypomina Teresie sielskich opisów życia, które znała ze szkoły. Raj (...) wprowadza możliwość życia zupełnie innego, ułożonego na innych zasadach» [20, s. 104].

Najpełniej destrukcyjny wpływ systemu komunistycznego na życie na wsi obrazuje fragment *Nieznosnej lekkości bytu*:

«Kościół znajdował się w sąsiedniej gminie i nikt do niego nie chodził, w gospodzie zrobili urząd i chłopci nie mieli gdzie się spotkać i pić piwa, młodzie nie mieli gdzie tańczyć. Świąt kościelnych nie można było świętować, święta państwowe nikogo nie obchodziły» [21, s. 210].

To już nie była ta wieś, gdzie krowy miały imiona: «... ze wsi zrobiła się wielka spółdzielcza fabryka i krowy przeżywały swe życie na dwóch metrach kwadratowych obory» [21, s. 216]. Kulmiński dopatruje się w tym wykorzystania motywu «świata na opak», w którym swoisty Raj na ziemi, sielankowy obraz wsi, wbrew utartej tradycji, rządzi się własnymi prawami [20, s. 104]. Dodajmy, że prawa te są narzucone przez rzeczywistość komunistyczną. Trzeba jednak przyznać rację Olchanowskiemu, że Tomasz z kolei:

«Znajduje krótkotrwałe szczęście w momencie, gdy osiedla się wraz z Teresą na wsi, wśród prostych

ludzi, z dala od cywilizacji i historii. I choć wieś powoli ulega zniszczeniu, zamieniana w wielki kombinat rolniczy, to jednak Tomasz i Teresa potrafią uchwycić zanikające piękno, które daje im ukojenie» [26, s. 134].

Sielski obraz wiejskiego życia powieściowej pary niszczone jest nie tylko przez ustrój komunistyczny. Sielankowe życie przerywa tajemnicza korespondencja, adresowana do Tomasza, pisana kobiecym piśmem, która wzbudziła uśpioną zazdrość Teresy, a także choroba i konieczność uśpienia psa Karenina oraz, w sposób dosłowny, tragiczny wypadek powieściowej pary. Zdaniem Eliadego człowiek zawsze będzie dążył do odtworzenia na nowo sielskiego życia. Możliwe jest wprawdzie czasowe przywrócenie człowiekowi utraconego Raju, jednak, co podkreśla Eliade, śmiertelność człowieka uniemożliwia powrót do pierwotnego ładu [11, s. 70-73]. Tęsknota bohaterów za Rajem, co podkreślają Tomasz Olchanowski [26, s. 140] i Jacek Illg [16, s. 120], jest tęsknotą niespełnioną z powodu braku możliwości «... powrotu do przed-człowieczego stanu» [16, s. 120].

Zgodnie z tym bohaterowie, niezależnie od przestrzeni, w której się znajdują, nie są w stanie osiągnąć pełnego szczęścia. Tęsknią bowiem za, niemożliwym do odzyskania, Rajem na ziemi. Wszyscy bohaterowie *Nieznosnej lekkości bytu* zdają się wyrażać bezsilne pragnienie odnalezienia własnej, prywatnej przestrzeni oraz tożsamości, którą odebrała im ówczesna rzeczywistość. Tylko, że prawdziwy Raj na ziemi nie istnieje. W postmodernistycznym świecie, naznaczonym płynnością, zmiennością, zerwaniem z ciągłością i linearnością, a także relatywnym ujmowaniem wszystkich wartości, zakorzenienie w jednym miejscu jest niemożliwe – człowiek zawsze pozostanie w drodze. Dlatego właśnie, co trafnie ujęła Janina Katz Hewetson:

«Jego [Kundery] powieści toczą się na gościńcach (...) czeskich emigrantów, wygnańców z własnego kraju. Ich «przygoda» jest przygodą natury politycznej i egzystencjalnej, jest to przygoda wygnańców naszych czasów» [18, s. 428].

Dzieje się tak niezależnie od tego, czy owa wędrówka przyjmie kształt całkowicie swobodnych, wolnych i zdystansowanych wobec miejsc, ludzi i zdarzeń «turystycznych» poszukiwań, których podjęła się Sabina, czy może raczej będzie bezsilnym «włączeniem się» Teresy i Tomasza z miejsca na miejsce, gdy paradoksalnie podejmują oni niemożliwy do zrealizowania cel – chęć odzyskania Raju na ziemi. Niezależnie od tego, czy próba kształtowania tożsamości będzie próbą podjętą w zgodzie z własnym sumieniem, poglądami politycznymi oraz indywidualnymi potrzebami (jak miało to miejsce w przypadku Sabiny), czy może raczej będzie kształtowana zgodnie z oczekiwaniami swoich partnerów (co odzwierciedla w pełni postawa Franza, Teresy, a częściowo także Tomasza) – wszyscy bohaterowie zawsze pozostaną w drodze. Nawet jeśli owa droga zostanie pozornie przerwana chwilowymi postojami, pochylem się nad wartościami amerykańskimi (Sabina) lub europejskimi (Franz) – będzie to tylko gra pozorów w dynamicznym, postmodernistycznym świecie.

Przyjmując postmodernistyczne ujęcie Baumana, skłonna jestem więc sądzić, że sytuację bohaterów Kundery zdaje się odzwierciedlać nie tyle metafora pielgrzyma czy też Benjaminowskiego spacerowicza, a, zaczerpnięta od Edmunda Jabęsa, metafora «wędrowca na pustyni» [30, s. 178-179; 5, s. 58-60]:

«Na pustyni nie ma moszczonych dróg ani nawet wydeptanych ścieżek, nie ma drogowskazów, a wszystkie punkty orientacyjne – wydmy piaszczyste – są wszak ruchome. Jedyne tam drogi, to odcisnięte w piasku ślady stóp wędrowca – ale i one trwać będą tylko do następnego podmuchu sirocco» [5, s. 58].

LITERATURA

1. Banaszak E. Tożsamość. Socjologiczne konceptualizacje / Ewa Banaszak // *Oblicza tożsamości: perspektywa interdyscyplinarna*; [pod red. Barbary Zimoń-Dubowik, Małgorzaty Gamian-Wilk]. – Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, 2008. – S. 235–247.
2. Bańkowski A. *Idylla* / Andrzej Bańkowski // Andrzej Bańkowski *Etymologiczny słownik języka polskiego*. – t. I. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000. – S. 538.
3. Bauman Z. Dwa szkice o moralności ponowoczesnej / Zygmunt Bauman. – Warszawa: Instytut Kultury, 1994. – 88 s.
4. Bauman Z. O turystach i włóczęgach, czyli o bohaterach i ofiarach ponowoczesności / Zygmunt Bauman // Zygmunt Bauman *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. – Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2000. – S. 133–153.
5. Bauman Z., Kubicki R., Zeidler-Janiszewska A. Humanista w ponowoczesnym świecie. Rozmowy o sztuce życia, nauce, życiu sztuki i innych sprawach / Zygmunt Bauman, Roman Kubicki, Anna Zeidler-Janiszewska. – Poznań: Zysk i S-ka, 1997. – 113 s., 8 s. tabl.
6. Bokszański Z. Pojęcie tożsamości / Zbigniew Bokszański // Zbigniew Bokszański *Tożsamości zbiorowe*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005. – S. 30–43.
7. Bokszański Z. Tożsamość ponowoczesna / Zbigniew Bokszański // Zbigniew Bokszański *Tożsamości zbiorowe*. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005. – S. 236–278.
8. Cataluccio F. M. Filozofia Kundery i jego stosunek do historii / Francesco M. Cataluccio // *Kundera. Materiały z sympozjum zorganizowanego w Katowicach w dniach 25-26 kwietnia 1986 r.*; [pod red. Jerzego Illga]. – Kraków: Polonia, 1992. – S. 67–71.
9. Chomiuk A. Milana Kundery powieść na koniec wieku / Aleksandra Chomiuk // *Polonistyka*. – 2000. – nr 9. – S. 547–552.
10. Dopierała R. Tożsamość wobec procesów cywilizacyjnych / Renata Dopierała // *Tożsamość kulturowa i polityczna Europy wobec wyzwań cywilizacyjnych*; [pod red. Danuty Wilczak-Duraj]. – Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2004. – S. 9–26.
11. Eliade M. Tęsknota za rajem w tradycjach prymitywnych / Mircea Eliade // *Mircea Eliade Mity, sny, misteria*; [przeł. Krzysztof Kocjan]. – Warszawa: «KR», 1994. – S. 63–72.
12. Giddens A. Ramy późnej nowoczesności / Anthony Giddens // *Anthony Giddens Nowoczesność i tożsamość. «Ja» i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*; [przeł. Alina Szulczycka]. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010. – S. 23–55.
13. Goodman N. Amerykańskie wartości kulturowe / Norman Goodman // *Norman Goodman Wstęp do socjologii*; [przeł. Jędrzej Polak]. – Poznań: Zysk i S-ka, 2001. – S. 47.
14. Gromek J. Szczęście psa / Joanna Gromek // *Kundera. Materiały z sympozjum zorganizowanego w Katowicach w dniach 25-26 kwietnia 1986 r.*; [pod red. Jerzego Illga]. – Kraków: Polonia, 1992. – S. 80–93.
15. *Idylla* // *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*; [pod red. Mirosława Bańki]. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003. – S. 528.
16. Illg J. W kręgu powieści Milana Kundery / Jacek Illg. – Kraków: «Universitas», 1992. – 201 s.
17. Jawłowska A. Tożsamość na sprzedaż / Aldona Jawłowska // *Wokół problemów tożsamości*; [pod red. Aldony Jawłowskiej]. – Warszawa: Wydawnictwo LTW, 2001. – S. 51–78.
18. Katz Hewetson J. Ludzie i pojęcia. O powieściach Milana Kundery / Janina Katz Hewetson // *Antologia polskiej krytyki literackiej na emigracji 1945–1985*; [wybór, wstęp i biogramy Jacek Dąbala]. – Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1992. – S. 427–434.
19. Kopaliński W. *Idylla* / Władysław Kopaliński // *Władysław Kopaliński Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z alamachem*. – Warszawa: «Muza SA», 2000. – S. 222.
20. Kulmiński R. Odpowiedź na śmierć / Robert Kulmiński // *Robert Kulmiński Śmierć w Czechach. Wizja śmierci w prozie czeskiej lat 1945–1989*. – Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2008. – S. 36–112.
21. Kundera M. Nieznośna lekkość bytu / Milan Kundera; [przeł. Agnieszka Holland]. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2009. – 235 s.
22. Kundera M. *Sztuka powieści. Esej* / Milan Kundera; [przeł. Marek Bieńczyk]. – Warszawa: Czytelnik, 1998. – 142 s.
23. Leski M. *Anty-Kundera* / Marek Leski // *Arka*. – 1985. – nr 11. – S. 44–55.
24. Mamzer H. Tytułem wstępu: Konceptualizacje pojęcia tożsamości / Hanna Mamzer // *W poszukiwaniu tożsamości. Humanistyczne rozważania interdyscyplinarne*; [pod red. naukową Hanny Mamzer]. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2007. – S. 7–17.
25. Misztal B. Teoria socjologiczna a praktyka społeczna / Bronisław Misztal. – Kraków: «Universitas», 2000. – S. 162–163.
26. Olchanowski T. Milan Kundera i jego proza metafizycznej tęsknoty / Tomasz Olchanowski // *Konflikty współczesnej kultury*; [pod red. Kamili Budrowskiej, Anety Kietlińskiej]. – Białystok: «Trans Human», 1995. – S. 125–140.
27. Orla-Bukowska A. Dwie kultury, dwa etosy. Być Amerykaninem i Polakiem / Annamaria Orla-Bukowska // *Etyczny wymiar tożsamości kulturowej. Studia z antropologii społecznej*; [pod red. Marioli Flis]. – Kraków: Zakład Wydawniczy «Nomos», 2004. – S. 129–149.
28. Straś-Romanowska M. Tożsamość w czasach dekonstrukcji / Maria Straś-Romanowska // *Oblicza tożsamości: perspektywa interdyscyplinarna*; [pod red. Barbary Zimoń-Dubowik, Małgorzaty Gamian-Wilk]. – Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, 2008. – S. 19–30.
29. Toporow W. Tekst miasta-dziewicy i miasta-nierządnicy w aspekcie mitologicznym / Władimir Toporow // *Władimir Toporow Miasto i mit*; [wybrał, przeł. i wstępem opatrzył Bogusław Żyłko]. – Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2000. – S. 33–45.
30. Tyszka J. Kryzys tożsamości jednostki a przemiany kultury / Juliusz Tyszka // *Tożsamość a współczesność. Nowe tendencje i zagrożenia*; [pod red. naukową Barbary Harwas-Napierały, Hanny Liberskiej]. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2007. – S. 157–180.
31. Weretiuik O. Wchodzimy, wracamy czy wyrzekamy się Zachodu? (Milan Kundera, Manuela Gretkowska, Wołodimir Dibrowa) / Oksana Weretiuik // *Akcent*. – 2003. – nr 4. – S. 69–78.
32. Woroniecka G., Załęcki P. Wprowadzenie / Grażyna Woroniecka, Paweł Załęcki // *Tożsamość i przynależność. O współczesnych przemianach identyfikacji kulturowych w Polsce i w Europie*; [pod red. Mariana Kempny, Grażyny Woronieckiej i Pawła Załęckiego]. – Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2008. – S. 7–14.